

Ustawa pielęgnacyjna - powrót czy zastój?

Karolina Paradowska



O tym, że nasze społeczeństwo się starzeje wiemy od dawna, natomiast nadal nie jest postanowione co dalej z tym faktem. Poprzedni rząd długo pracował nad utworzeniem takiego przepisu, który określałby formę oraz zakres pomocy zarówno osobom starszym jak i młodszym, które są niesamodzielne.

Niesamodzielność jest to stan, w którym człowiek nie jest w stanie wykonywać wokół siebie podstawowych czynności lub wykonuje je z ogromną trudnością. Niestety, w związku z postępującym starzeniem demograficznym, zwiększa się również odsetek osób wymagających pomocy. Mimo tego, że niesamodzielność dotyka osoby w różnym wieku, należy pamiętać, iż jest to przede wszystkim domena starszych pacjentów.

Ustawa o społecznym ubezpieczeniu pielęgnacyjnym miała zostać uchwalona w styczniu 2008 roku, niestety po ostatniej zmianie rządu ślad po niej zaginął.

Co dalej z ustawą? Profesor Piotr Błędowski, zastępca przewodniczącego zespołu pracującego nad tym projektem, powiedział: *Ustawa, z tego co mi wiadomo, jest w Ministerstwie Zdrowia. Sądzę, iż w niedługim czasie zostanie podjęta praca nad jej zakończeniem. W ubiegłym roku oddaliśmy do Ministerstwa Zdrowia projekt ustawy, projekt który wymaga różnego rodzaju wyliczeń natury makroekonomicznej oraz akceptacji poszczególnych stron. Generalnie został on przyjęty i przedstawiony na konferencji, która miała miejsce w sierpniu ubiegłego roku. Potem jeszcze nadal trwały prace nad ustawą.*

Ustawa jest niezmiernie potrzebna, ponieważ ryzyko niesamodzielności ciągle wzrasta. Niestety ustawa nie znajduje się na pierwszym miejscu w kryterium ważności rządu. Głównie ze względu na brak środków finansowych. Powstaje więc pytanie skąd wziąć na to pieniądze? Ustawa w takiej formie jaka została zaprojektowana przez powołany zespół, zakłada utworzenie oddzielnego funduszu opłacanego ze składek. Fundusz miałby być społeczny, a co za tym idzie, opłacany przez wszystkich, nawet tych, którzy póki co nie płacą ubezpieczenia zdrowotnego. Jeśli chodzi o wielkość otrzymanego świadczenia, będzie to zależne od stopnia niesamodzielności jaki się uzyska. Planowane jest wyróżnianie trzech stopni niesamodzielności, w zależności od potrzeb pacjenta. Orzeczenie o stopniu niesamodzielności warunkowałoby rozmiar niesionej pomocy. Liczba potrzebujących takiej pomocy, to w tej chwili ok. 1 mln osób. Ta liczba będzie z czasem rosła.

Na seminarium dotyczącym opieki długoterminowej zorganizowanej przez Instytut Pracy i Spraw Socjalnych w lutym br., Profesor Anna Wilmowska, przewodnicząca zespołu do pracy nad projektem ustawy o społecznym ubezpieczeniu pielęgnacyjnym, powiedziała: *Każdy stan chorobowy niezależnie od jego przyczyn i charakteru może zakończyć się wyzdrowieniem lub zgonem, bądź też doprowadzić do trwałej niezdolności do funkcjonowania w społeczeństwie.* Podkreśliła również fakt, że na dzień dzisiejszy pomocą materialną są objęci pacjenci po 75 roku życia, ale przecież osoby

niesamodzielne to nie tylko ludzie starsi. Istnieje głęboka społeczna potrzeba rozwiązania tego problemu.

Póki co, projekt ustawy zaprezentowany Ministerstwu Zdrowia posiada kilka punktów krytycznych. Przede wszystkim należy rozgraniczyć świadczenia lecznicze, pielęgnacyjne oraz opiekuńcze. Trzeba stworzyć system, który pozwalałby wybrać pacjentowi z jakiego zakresu świadczeń chciałby korzystać. Twórcy projektu chcieliby wyróżnić, świadczone w ramach tzw. funduszu pielęgnacyjnego usługi, ale ich nie kontraktować. Wystarczy, by ludzie bądź placówki świadczące pomoc w ramach funduszu, podpisywali umowę na gotowość świadczenia pomocy. W takim wypadku pacjent miałby możliwość wyboru rodzaju świadczenia z jakiego chciałby skorzystać. Pomoc ta byłaby na poziomie minimalnym, aczkolwiek akceptowalnym społecznie. Przede wszystkim założeniem tego projektu jest zapewnienie poczucia bezpieczeństwa chorym, którzy nie mogą spodziewać się opieki ze strony swoich rodzin.

Kolejnym problemem jest fakt, iż jeśli w Narodowym Funduszu Zdrowia zabraknie pieniędzy na leczenie, to najprędzej odczują to osoby niesamodzielne. Ich stan bowiem różni się tym od stanu chorobowego, że po pierwsze na ogół nie mają one szans na całkowite wyleczenie, a po drugie, mają zdecydowanie mniejsze możliwości zabiegania o swoje sprawy (w tym zdrowie i dostęp do usług zdrowotnych).

Jak wygląda prognoza czasowa? Trudno powiedzieć. Poprzedni rząd był nastawiony bardzo pozytywnie do założeń projektu, natomiast zapewne musi minąć trochę czasu, by obecna Minister Zdrowia mogła poznać się szczegółowo z założeniami ustawy. Profesor Błędowski jest zdania, że: *Decyzja jest w rękach rządu. Należy pamiętać, że to nie jest tylko kwestia natury ekonomicznej, składka bowiem będzie wynosić około 2 proc. obliczanych na takiej samej podstawie jak w przypadku składki zdrowotnej. To jest kwestia również natury politycznej. Jeśli przyjmiemy założenie, że wszyscy płacą składkę, to będziemy robić coś czego jeszcze u nas w kraju nie robiono, czyli obciążymy rolników indywidualnych. To nie będzie takie proste gdyż będzie wymagało akceptacji przedstawicieli partii ludowych. A oni już od początku wyrażali niechęć. Także to jest długi proces natury politycznej, a nie tylko czysto merytorycznej.*

Miejmy nadzieję, że w najbliższym czasie temat ten powróci, ponieważ zgodnie z prognozami gerontologicznymi, liczba osób potrzebujących tego typu świadczeń wzrasta i nie wolno dopuścić do sytuacji, w której problem ponad miliona osób w danym kraju będzie przykryty zastoną milczeniem. ■